Nr. 10. **Lwów, dnia 1. października 1911 r.** **Rok XII.**



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — w Rosyi rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — w innych krajach rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „**Hodowcy drobiu**" **we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67.** Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Parę słów o chowie kanarków

skreślił
Humbert Michelini.

Pielęgnuj mię dobrze, dbaj o zdrowie moje,
Odwdzięczę się piosenką, słodząc dzionki twoje.

Trafny ten dwuwiersz przeczytałem w „Hodowcu polskim", dwutygodniku wychodzącym w Rzeszowie w r. 1907 — a jest o tyle trafny, że mieści w sobie myśl całej hodowli kanarków, uprawianej dotychczas u nas dla sportu i amatorstwa. Gdzieindziej prowadzą hodowlę kanarków na większą skalę spekulanci-handlarzy, którzy nie tylko dbają o dobry śpiew, ale także o kształty, barwę upierzenia itd. wiedząc, że i na te, niewłaściwe zresztą, własności amatorów jest na świecie wiele.

Zdaniem, przeważnej części hodowców, kanarek, trzymany i pielęgnowany w klatce — zadaje tyle trudu i czasu, że zaspokojeniem wzroku nie wynagrodzi tego. I w samej rzeczy, ileż to piękniejszych ptaszków o złocistych piórach znachodzimy w szeregu ptaków dzikich, a żaden z nich nie został ułaskawiony i rozpowszechniony do tego stopnia co kanarek, który niewątpliwie dzięki swojemu pięknemu łagodnemu śpiewowi stał się ulubionym ptaszkiem pokojowym.

Kanarek cieszy się w świecie niezliczoną liczbą amatorów.

Pierwotne dziecko południa, dzisiaj znane niemal wszędzie, pochodzi z wysp kanaryjskich, należących geograficznie do Afryki, gdzie żyje na wolności, zaś na dalekiej północy stał się ulubionym ptakiem pokojowym.

Tyrolczycy najpierwej obłaskawili i hodowali kanarki, objeżdżając różne kraje zachęcali ich do chowu i sprzedawali je drogo. Chów wszędzie się udał. Mieszkańcy gór Harceńskich (w Niemczech) zajęli się na wielką skalę hodowlą tego rodzaju ptactwa i doprowadzili ją do rozległej światowej sławy.

Radzibyśmy byli, gdyby i u nas hodowla kanarków, bardziej się rozwinęła, z dwóch powodów — po pierwsze, że niepotrzebnie grosz nasz wydajemy do Niemiec, (gdyż tam są dotychczas rynki sprzedażne doborowych osobników), po drugie towar jest bardzo drogi — a przytem skutkiem wielkiej odległości ptaki podróżą zmęczone — dochodzą do nas chore, i długo czekać trzeba by się zaaklimatyzowały, a więc śpiewały itd. Nie wyłączamy tego, że niektórzy niesumienni tamtejsi hodowcy-spekulanci — przysyłają towar za drogie pieniędzy — lichy, bezwartościowy.

Każdy komu czas starczy mogłby się poświęcić hodowli kanarków — a będzie miał nietylko moralną, ale też materyalną korzyść — gdy się weźmie pod uwagę, że w Andreasburgu (góry Harceńskie w Niemczech) rocznie hodują 10—12.000 samców i to wszystko wywożą.

Nie mamy pretensyi do tak szerokiego interesu mając na myśli tylko zaopatrzenie krajów polskich — osobnikami dobrymi, nie ustępującymi ani głosem ani upierzeniem i kształtami harceńskim — a wówczas przypuszczać należy, że chów nie tylko opłaci się, ale może być znakomitym zarobkiem ubocznym.

Teraz przejdźmy do warunków potrzebnych dla chowu kanarków.

Hodowca kanarków musi mieć pewną ilość czasu do dyspozycyi, musi posiadać pewien zasób wiadomości z zakresu hodowli ogólnej i szczegółowej co do kanarków, dalej odpowiednie miejsce, ubikacye itd., bo w przeciwnym razie szkoda męczyć biedne stworzenia w klatkach. Mówiąc o męczeniu ptactwa, nie mam na myśli samo przebywanie ptactwa w klatkach, bo przy należytej pielęgnacyi lepiej im się powodzi, niż na wolności.

Przy zakupie kanarków trzeba trzymać się następujących wskazówek:

Niezbędnymi warunkami racyonalnego chowu są zdrowe rozpłodniki, światło ciepło, czystość i odpowiednie żywienie.

Rozpłodniki kupować ze źródła pewnego, a zatem nie od handlarzy — tylko z rąk hodowcy, znającego ptaka, za którego on ręczyć może.

Kupujący musi się też dowiedzieć czy ptak jest stary czy młody, w jakich on dotychczas żył warunkach, czem go żywiono — co jednakowoż można poznać po tem, że kanarek z dostarczonego mu różnorakiego żywienia, zazwyczaj wybiera to, do czego był przyzwyczajony.

Ważnym jest warunek, mianowicie: temperatura w jakiej żył; nierzadko się zdarza, że drogi ptak sprowadzony (szczególnie w porze jesiennej i zimowej) z gór harceńskich, po podróży przebywa w ciepłym pokoju śpiewa pięknie, gdyż temperatura w pokoju wydaje się przyjemniejszą niż podczas podróży — dopiero po pewnym czasie przestaje śpiewać, traci humor, gdyż był przedtem do lekko ogrzanego pokoju (12—14°) przyzwyczajony.

To też po podróży ptaka nie należy osadawiać w ciepłym pokoju, ale do lekko ogrzanego, a dopiero później do corazto wyższej temperatury. W ogólności, tak przy żywieniu jakoteż przy pielęgnacyi kanarków należy zachować wszelkie ostrożności i unikać nagłych szalonych skoków.

Wychowalnia (pokój w którym są klatki spustowe) kanarków powinna być słoneczną, od biedy może być pokój zwrócony ku północy, byleby tylko był ogrzewany. Nierzadko trafiają się przymrozki w maju i w czerwcu; jedna zaś noc chłodna może wyrządzić duże szkody, jeżeli pokój jest nieogrzany.

Praktycznym jest piec murowany, bo zatrzymuje dłużej ciepło i nie promieniuje je zanadto.

Jako materyał opałowy poleca się drzewo, węgiel i brykiety.

Baczną uwagę zwracać należy na funkcyonowanie pieca, by do pokoju nie dostał się czad.

Powietrze powinno być świeże czyste, jednak przy wietrzeniu unikać należy przeciągu.

Istnieje kilka rodzaji klatek.

1. Pokojowa albo obszerna klatka na kilka samców i 3—5 samic.

2. Klatka z przedziałami, na 1 samca i 3—4 samic.

3. Odosobniona, dla 1 samca i 1 samicę.

Pokojowa albo obszerna nie nadaje się dla mniejszych hodowców, gdyż w niej nie można wychować doskonałego stadka, wprawdzie ten sposób wychowania jest tańszy, jednakowoż więcej wymaga trudu i czasu około sprzątania, kontroli itp. a przytem, co najczęściej brak zgodliwych osobników powoduje wściekłe walki, prowadzące do strat dla właściciela, który traci zupełnie panowanie nad sytuacyą najczęściej w czasie, gdy młodzież porzuca gniazdka.

Wychowalnia (Klatka spustowa z przedziałami jest o wiele praktyczniejszą, ale bo też i ten sposób spustu jest droższy.

Mianowicie jest to wychowalnia podobna do poprzedniej, tylko jest przedzielona ruchomemi ścianami, a ilość tych równa się ilości samic. W każdej przedziałce są 2 gniazdka i wszelkie urządzenia potrzebne dla samicy. Każda ściana opatrzona jest drzwiczkami które podczas parowania ciągle stoją otworem, zamyka się je dopiero wtedy, gdy samica zaczyna wysiadywać samce zaś pozostają aż do czasu, gdy wszystkie samice siedzą na jajach — a wówczas usuwa się ich zupełnie, w ten sposób unika się niepokoju samic i t. d.

Używają jeszcze klatkę dużą zbiorową do latania, gdzie trzymają kilka samców (najmniej trzy); by jednak uniknąć walk, dzieli się klatkę za pomocą płótna zwieszonego ze sufitu do połowy wysokości klatki tak, że każdy samiec ma swój przedział. Ten sposób ma swe dobre strony, mianowicie: nie potrzeba wiele samców, nie ma wielkiego kłopotu z karmieniem i ptaszki mając przestrzeń do latania, nabierają sił a przedewszystkiem klatka jest mniej kosztowna od poprzedniej.

Najmniej może używaną jest klatka odosobniona, mimo największych swoich zalet. Tego sposobu chowu powinien używać każdy niedoświadczony hodowca.

Choć ten sposób, prócz trudu i małych rezultatów, co zresztą dla amatora wystarczy, nie powoduje żadnych powikłań, — a przytem samiec skutkiem małych wysiłków płciowych i fizycznych bez przerwania śpiewa, co bezwątpienia nie pozostaje bez skutku na wychowanie młodzieży.

Wybór odpowiednich rozpłodników jest rzeczą wielkiej wagi. Zależny jest od woli hodowcy, gdyż ten trzymając się reguły hodowli ogólnej, że potomstwo oddziedzicza po rodzicach własności, barwę i użytkowość, może kanarki hodować, parując osobniki o tych samych własnościach, na kształty, upierzenie lub głos.

Aby otrzymać stadko silne, o pięknym głosie i ładnie ubarwione należy trzymać się pewnych reguł, mianowicie unikać chowu w pokrewieństwie, gdyż ten często prowadzi do niepłodności, chorób itd.

Co do kanarków zaznaczyć należy, że szaro i żółtozielone osobniki są uważane za najsilniejsze, odznaczające się wytrwałością i płodnością i najlepiej wysiadują. Nierzadko są one potomkami żółtych, co dowodzi o atawiźmie (powrocie do form przodków). Słomkowo-żółte są też silne i wytrzymałe, podczas gdy jasno- i biało-żółte bywają uważane za słabe i mało odporne. C. d. n.

Hodowla królików.

Skreślił J. Victorini.

(Ciąg dalszy).

Królik srebrzysty (Fig. 9.) należy do najdawniej udomownionych odmian swojego gatunku, za czem przemawia fakt, iż już w wieku 18. przywieziono go z Siamu, pierwotnej jego ojczyzny do Francyi, Hiszpanii i Portugalii. Z krajów tych zawędrowały króliki srebrzyste

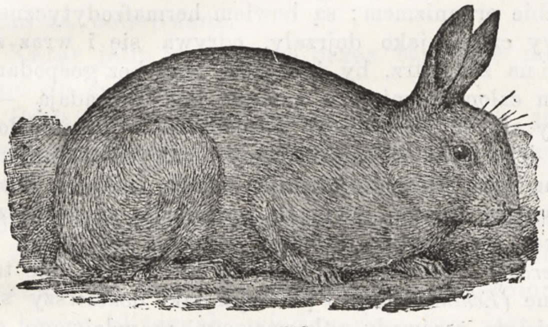


Fig. 9. Królik srebrzysty.

do Anglii, a stąd dopiero do Niemiec, Szwajcaryi, Austryi itd. Obecnie są króliki srebrzyste jedną z najbardziej cenionych i poszukiwanych ras króliczych, a to zarówno ze względu na piękną maść ich cennych futerek, jakoteż dobre mięso i łatwość, z jaką się wychowują.

W całem tego słowa znaczeniu piękne futerko tych królików, przypominające w zupełności barwę srebra, złożone jest z włosów kilku odcieni, a mianowicie owa maść srebrzysta powstaje na tle niebieskim, z którego wyrastają końce włosów czysto srebrzyste i czarne, z tych pierwsze są liczniejsze, drugie zaś dłuższe. Ta kombinacya włosów różnobarwnych, wyrastających z wspólnego tła, wytwarza charakterystyczną lśniąco srebrzystą maść, która zależnie od symetryi, w jakiej te są rozdzielone, jest mniej lub więcej poprawna.

Króliki srebrzyste, będące bardzo żywego usposobitnia i bardzo ruchliwe, należą do ras średnich, a dochodzą najwyżej $2^1/_2$—3 kg. wagi. Główna wartość ich polega na równomiernie i możliwie jednostajnie srebrzystem futerku, którego włosy powinny być miękkie, gęste i elastyczne.

Sztuki poprawne mają krótkie, prosto stojące uszy, ciało budowy krępej i zgrabnej, oczy o żywym wyrazie spojrzenia. Do rozmnażania należy używać sztuk zupełnie dobrze znaczonych, a więc bez jasnych lub ciemnych plam na ciele, gdyż po takich można się tylko spodziewać pięknej młodzieży. Młode króliki srebrzyste rodzą się zupełnie czarne, a okoliczność ta wystawia na prawdziwą próbę cierpliwość każdego hodowcy, gdyż dopiero po kilku tygodniach zaczynają się młode wysrebrzać, przyczem wyrastają im początkowo w pewnych tylko miejscach małe partye srebrnych włosów, które z czasem się powiększają i zlewają w całość. Zupełne wysrebrzenie wymaga 2—5 miesięcy, zależnie od żywienia i pory roku. Lepiej utrzymywane sztuki wysrebrzają się zwykle prędzej od zwierząt, chowanych w warunkach dla swego rozwoju niepomyślnych.

Rozróżniamy trzy właściwe odmiany królików srebrzystych, a mianowicie szaro, brunatno i żółto-srebrzyste króliki.

Typowe są szaro-srebrzyste, które znowu dzielą się na trzy pododmiany: jasno, średnio i ciemno-srebrzystą. Króliki brunatno i żółto-srebrzyste należą do rzadkości i częściej się spotyka w rozmaitych artykułach z ich opisem, aniżeli z nimi samymi na wystawach. Hodowla tych dwu ostatnich odmian jest zresztą daleko żmudniejsza i niewdzięczniejsza, niż hodowla szarych i na razie nie przedstawia znaczenia praktycznego.

Wzorzec królików srebrzystych:

Sierść srebrzysta jednostajna . . .	40 punktów
Maść gęsta, miękka, przylegająca . .	20 „
Wielkość i waga (za 3 kg 10 punktów, $2^1/_2$ kg 8 i td.	10 „
Uszy krótkie, proste, do siebie zbliżone	10 „
Ogólny wygląd	20 „
	100

Króliki srebrzyste z Szampanii, którym tu osobną poświęcamy wzmiankę, są znacznie większe od wyżej opisanej odmiany. Są one we Francyi i Szwajcaryi znacznie rozpowszechnione. Futerko ich składa się z pięknie rozmieszczonych, lśniących włosów białych, i szaro-łupkowych, co nadaje mu prawdziwy połysk srebra, właściwy jasno-srebrzystym królikom. Wartość ich użytkowa jest o tyle większa, że jako roślejsze od poprzednich mają większe futerka.

Króliki hawańskie t. zw. króliki bobry (Fig. 10.) należą do ras małych kolorowych, cieszących się w Niemczech wielkiem wzięciem. Pierwszy raz zostały one wystawione przez hodowcę A. Ris'a z Szwajcaryi dopiero przed kilku laty na wystawie, odbytej w Lipsku, są zatem rasą nową i tem też tłumaczy się fakt, iż w Galicyi są one szerszemu ogółowi hodowców jeszcze



Fig. 10. Królik hawański, samiec.

nieznane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały powyższe króliki wyprodukowane w Holandyi, gdyż na jakiś czas przed ich wystawieniem w Lipsku opisane zostały przez pewnego hodowcę holenderskiego. Z Holandyi miały dostać się do Francyi pod nazwą królików bobrów, a stamtąd dopiero do Szwajcaryi.

Króliki te powinny według ogólnego zdania ich amatorów odegrać ważną rolę w przemyśle kuśnierskim, z powodu ich pięknego futerka.

*

Zdaniem mojem, dotychczas prawdziwie poprawne zwierzęta tej rasy należą do rzadkości, a większość ich to bezwarunkowo bezwartościowe zupełnie sztuki, o matowej, szaro lub rdzawo-bronzowej albo brunatno popielatej względniej mysiej maści, nieraz z przymieszką białego.

Jest to niewątpliwie następstwem krzyżowań, przeprowadzonych dla otrzymania ciemniejszej maści — z królikami wiedeńskiemi, co jednak wcale dodatniego wpływu nie wywarło. Podobnie jak i skutkiem krzyżowań z królikami holenderskimi, uzyskując tylko piękniejsze formy ciała, popsuto ich maść.

Nieliczne okazy poprawne, zwłaszcza w zimie są jednak w całem tego słowa znaczeniu piękne Maść bowiem królików hawańskich, pochodzących z dobrej hodowli jest jednostajnie na całem ciele brunatno lśniącą i przypomina raczej błyszczącą barwę kasztana, świeżo łupy pozbawionego, aniżeli matowy kolor cygar, chociażby nawet hawańskich. Futerko tych królików winno być gęste, krótkie, miękkie i elastyczne.

Ponieważ króliki hawańskie są królikami czysto kolorowymi, których główna wartość polega na futerku, przeto przed czynieniem jakichkolwiek prób w celu powiększenia ich wzrostu, należałoby na razie dążyć do ostatecznego ich ustalenia pod względem maści, która jak na wstępie wspomniałem w przeważnej części wiele pozostawia do życzenia, i daleką jest od tej doskonałości, o której się powszechnie czyta. Bądź co bądź króliki hawańskie nawet mniej poprawne są bardzo ładne i mile wyglądają; ciężar ich ciała dochodzi najwyżej 2—3 kg.

Króliki omawiane nie wymagają żadnych specyalnych starań, ani zachodów; samice rodzą zazwyczaj 5—12 młodych, które doskonale odchowują.

Przy próbach poczynionych przekonano się, iż młodzież z rzutu zimowego ma zawsze piękniejsze futerko, gdyż rozpłodniki są w zimie ciemniejsze, niż w porze ciepłej.

Rasa ta jest również wytrzymała i zahartowana, co króliki srebrzyste, potrzebuje jedynie obszernych stajenek, i dobrego powietrza, ażeby się dobrze chować. Przy hodowli królików hawańskich trzeba głównie uważać na utrzymanie stajenek w suchości i czystości, a jeżeli chodzi o ich rozmnażanie w zimie, to dbać, by zawsze miały podostatkim podściółki.

Wzorzec królików hawańskich:

Maść futerka (lśniąco-brunatna, możliwie ciemna, nieprzechodząca w kolor czarny; barwa brzucha, piersi i kosmyka matowa)	50	punktów
Futerko (krótkie, gładkie i silnie przylegające)	20	„
Wielkość i kształty (wielkość odpowiadająca przeciętnej wadze 2—3 kg; kształty smukłe)	10	„
Uszy krótkie stojące	10	„
Ogólny wygląd	10	„
	100	punktów

C. d. n.

Choroby drobiu.

napisał

Humbert Michelini

lekarz weterynaryi

(Ciąg dalszy).

Najczęstsze pasorzyty przewodu pokarmowego: *Tasiemce, (Taeniae i Bothriocephalidae).*

Są to robaki członkowane; każdy człon oddzielny jest dla siebie organizmem; są bowiem hermafrodytyczne. Każdy końcowy człon, jako dojrzały, odrywa się i wraz z kałem uchodzi na zewnątrz, by żyć jakiś czas bez gospodarzza, tutaj sam człon obumiera a z niego jaja wypadają — i dostawszy się do pośredniego gospodarza — gdzie osłonka wapienna jego pęka a oswobodzony embryon uzbrojony w 2 małe haczyki, któremi przebija ściany jelit — dostaje się do pewnego organu, gdzie się przemienia w pęcherzyk (*Cysticercus*) do wnętrza którego wyciska się jedna główka *(Cysticercus)* lub więcej *(Coenurus)* lub tworzą się też i drugorzędne *(Echinococcus).* Pęcherzyk taki dostawszy się przez zjedzenie do przewodu pokarmowego prawdziwego ostatecznego gospodarza wynicowuje główkę *(Scolex)*, zaś od niej zaczyna wypuszczać na zewnątrz człony *(proglotydy)* itd.

Taenia infundibuliformis żyje w jelitach u kur i kaczek w ilości paruset sztuk (20 - 120 *mm* dł. 1—2 *mm* szer.

Taenia cuncata, tasiemiec z jelit cienkich, kształtu klina, u kurowatych. (2 *mm*; 1 *mm*).

T. proglottina, w jelitach cienkich kurowatych, odznacza się małą ilością członów (0·9).

T. cesticillus, w jelitach cienkich kur (dł. 9·45*mm* nieraz 110*mm* Szer. 1—2 *mm*).

T. cantaniana, w jelitach indyków.

T. Crassula u gołębi.

T. lanceolata u gęsi i kaczek, szczególnie u młodzieży w śluzie, z kałem wydalanym. Pasorzyt szeroki i długi (30—90*mm*).

T fasciata u gęsi.

I jeszcze wiele, wiele innych tasiemców zamieszkuje przewód pokarmowy drobiu, których opis ze względu na małą wartość praktyczną pomijam, jednak wszystkie bez względu na jakość nie bez wpływu pozostają na zdrowie zwierzęcia. Doświadczenie uczy, że sztuki młodsze ulegają prędzej chorobom skutkiem pasorzytów przewodu pokarmowego, aniżeli starsze, a dalej, że ilość sztuk wpływa bezsprzecznie, gdyż niejednokrotnie małą ilość pasorzytów drób znosi bez szkody, podczas gdy większa liczba tychże wywołać może mniej lub więcej poważne stany chorobowe. Zaznaczyć należy, że ptactwo wodne mniej bywa przez jakiekolwiek pasorzyty nagabywane aniżeli kury, indyki, pawie i gołębie. Nie bez znaczenia jest także pora roku i stan pogody, gdyż w latach ciepłych mniej zwierząt zapada na choroby wywołane tasiemcami, ponieważ jaja pasorzytów potrzebują pewnych warunków do życia, do których należy wilgoć.

Katar jelit powstały na tle pasorzytów objawia się prócz zmniejszonego apetytu lub brakiem tegoż oddawaniem często a w małych ilościach kału płynnego, z żółtym śluzem, niekiedy z krwią. Na kał drobiu dlatego należy zwracać uwagę, bo tylko w początkach choroby zaradzić możemy. Nb. taki kał badać się musi mikroskopowo czy nie zawiera pasorzytów lub jaj. W razie trwania choroby przez czas dłuższy objawy się wzmagają, zwierzęta stają się smutne przysiadują

zdala od stadka, z nastroszonemi piórami i spuszczonemi skrzydłami, z łatwością dają się chwytać, niekiedy występują nawet napady epileptyczne *(Hertwig)*.

W początkach choroby z chęcią piją zimną wodę a nawet w zimie lód połykają, w lecie zaś podczas deszczu piją wodę deszczową. Niejednokrotnie zdarzyć się może, że drób mimo zdrowia pić lubi bardzo zimną wodę, lub też oddawać kał raz rzadszy raz gęstszy, jednakowóż dla ostrożności i takie sztuki należy znowu uważać za podejrzane.

Katar jelit wywołany przez tasiemce może prowadzić do śmierci.

Przy sekcyi prócz zmian w ścianach jelit spotykamy pasorzyty w różnej ilości, których oderwać nie można, chyba bez główki, gdyż ta zapomocą haczyków przymocowana jest do błony śluzowej.

Zapobieganie, któreby najlepszy odniosło skutek, w przeważnej ilości wypadków jest utrudnione, skutkiem braku bliższych wiadomości, kto jest gospodarzem pośrednim poszczególnych pasorzytów — a ograniczyć się może tylko do tego, by hodowcy z zabitych sztuk wnętrzności nie wyrzucali i niedawali innym zwierzętom, tylko przez spalenie niszczyli.

Środkiem przeciw-robaczym dla drobiu są ziarna arekowe *(Semina arecae)* które się tłucze w moździeżu lub miele. Z proszku tego w ilości 1—2 gr. wraz z dodatkiem masła robi się pigułki, i zadaje się drobiu. Kury znoszą go, jedynie indyki okazują w godzinę po zadaniu coś w rodzaju podniecenia, jednakowóż przejściowego. (Im można zadać ziarna kukurbitowe *Semina Cucurbitae* w ilości 1—3 gr. w tej samej formie*).

Motylice *(Distomata)* należące do Trematodów żyją też przewodzie pokarmowym drobiu, jakoteż niektóre gatunki w innych organach ciała. Różnią się one od tasiemców budową ciała, mianowicie są płaskie kształtu owalnego, lancetowatego lub liściastego. Głowa nie posiada haczyków tylko tzw. przyssawki**). Otwór ustny wpada do przełyku który przechodzi w jelito, ślepo zakończone. Przytem skóra ich posiada gruczoły wydzielające pewnego rodzaju ciecz drażniącą błonę śluzową kiszek. Wskutek drażnienia krew dopływa silniej, pasorzyty zaś w ten sposób mają więcej pokarmu. Są oddzielnopłciowe. Otwór płciowy w przedniej połowie ciała, po stronie brzusznej, z otworu samicy wypadają jaja z wieczkiem lub z nitkami na obu bieguuach. Jajo rozwija się poza gospodarzem, i to szczególnie w wodzie, gdzie pływając znachodzi pośredniego gospodarza (owada wodnego lub ślimaka) i tam zamienia się na „sporocystę“ z której powstają „redie“ a z nich znowu „cerkazye“, które wydostają się na świat i usiedliwszy się na roślinie wodnej, bywają zjedzone przez zwierzę (ostatecznego gospodarza), u którego w ustroju dojrzewają na motylice.

Distomum ecchinatum, u kaczki i gęsi, rzadko u kur w jelitach (dł. 4—14 *mm* szer. 1—2 *mm*).

D. ovatum w jajowodach i jelitach grubych u kur, w odbytnicy u gęsi.

D. pellucidum w przełyku kur.

D. commutatum u młodych kur w jelicie ślepem.

D. cuncatum w jajowodach pawia.

*) Dawki stosuje się dla wyrośniętego drobiu dla młodzieży odpowiednio należy obniżyć.

**) Motylice posiadające jedną przyssawkę nazywają się jednouśce *(Monostomum)*; motylice z dwoma przyssawkami (druga przyssawka po stronie przeciwnej noszą nazwę dwuuśców *(Distomów)*.

Monostomum flavium żółty jednouściec kaczek, w tchawicy i przełyku.

M. mutabile w jamach nosowych i podoczodołowych u gęsi.

U drobiu pasorzytuje wielka ilość motylic, a każda zależnie od miejsca i ilości tychże staje się przyczyną schorzenia.

Organizm bezsprzecznie cierpi od nich wiele, jednakowóż jak z jednej strony nieznajomość pośrednich gospodarzy, tak z drugiej, naturalne i niezbędne warunki bytu ptactwa wodnego, które zmuszają go do przebywania w miejscu (na wodzie), gdzie właśnie mnożą się tego rodzaju pasorzyty, walka nasza z nimi staje się bezprzedmiotowa. Dowiedzionem jest tylko, że drób trzymany w hygienicznych kurnikach i ogrodzonych okólnikach rzadko zapada na choroby, wywołane pasorzytami. C. d. n.

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z IV. posiedzenia Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu etc. we Lwowie odbytego w dniu 23. VI. 1911. Obecni: wiceprezes Z. Piotrowicz, członkowie Wydziału: Prof. Dr. Fibich, J. Wenzel, K. Dobrzański, zastępca Wydziałowego H. Michelini i sekretarz adm. J. Victorini

Odczytano i przyjęto bez zmian protokół z III. posiedzenia Wydziału, oraz przyjęto do wiadomości odezwę Wydziału krajowego z dnia 23. V. 1911, l. W. 65047 w sprawie budowy kurnika wzorowego.

W dalszym ciągu omówiono nadesłane oferty na drób i króliki i upoważniono sekretarza do zamówień drobiu potrzebnego w Tow., z tem ażeby na przyszłem posiedzeniu zdał sprawę z poczynionych zamówień.

Na członka Sekcyi chowu drobiu przy c. k. Towarzystwie gospodarskim uchwalono jednogłośnie zaproponować p. J. Victoriniego w miejsce Dr. J. Zagaji, który z powodu przesiedlenia się do Krakowa z Sekcyi tej wystąpił.

Następnie przyjęto do wiadomości „Upomnienie“ c. k Administracyi podatków we Lwowie, z dnia 23. VI. 1911, o zapłacenie należytości ekwiwalentowej, 169 K 42 h. postanawiając wobec niezałatwionego dotąd odnośnego rekursu, należytości tej jeszcze nie uiścić i zająć stanowisko wyczekujące.

Nakoniec po zawiadomieniu przez skarbnika o podjęciu przez skarbnika 1-szej raty zasiłku rządowego w kwocie 125 K na wydawnictwo „Hodowcy drobiu“ w r. 1911 i przedstawieniu stanu kasy — w dochodach 5508.58 K, w rozchodach 4494.23 K oraz po zatwierdzeniu przyjęcia członków (vide „Hodowca drobiu“ Nr. 7 ex 1911) — posiedzenie zakończono.

Józef Victorini za sekretarza. *Zygmunt Piotrowicz* wiceprezes.

Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

— Zwrot drobiu i królików z stacyj zarodowych, do Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu: W uzupełnieniu poprzednich ogłoszeń o terminie zwrotu drobiu i królików z stacyj zarodowych, oraz o zawiadomieniu nowe stacye lub uzupełnianie istniejących stacyj, prosi Wydział Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu Szanownych P. T. Członków o zastosowanie się przy zwrocie, do następujących koniecznych dla porządku i ułatwienia czynności, wskazówek:

1. Kto z hodowców posiadających na stacyi zarodowej inwentarz Towarzystwa nie może zwrócić w b. r. drobiu lub królików z przyczyn od niego niezależnych, powinien przedłożyć Wydziałowi Towarzystwa w miesiącu październiku b. r. usprawiedliwienie z podaniem wiarogodnych powodów oraz prosić o przedłużenie terminu zwrotu do jesieni roku przyszłego.

Kto już w ubiegłym roku takie przedłużenie uzyskał, nie może żądać ponownie tegoż po raz drugi.

2. Członkowie, którzy chcieliby uniknąć kosztów przesyłki inwentarza żywego do Jarosławia, mogą przedstawić Wydziałowi nowych członków z swej okolicy. zaufania godnych, którzyby po wstąpieniu do Towarzystwa, uiszczeniu wpisowego i wkładki za r. 1911 drób lub króliki zwrócić się mające na nową stacyę przyjęli za zezwoleniem Wydziału Towarzystwa.

3. Jeśliby w pojedyńczych wypadkach nie można było drobiu królików zwrócić — bo zginął, albo nie ma go już wcale, należy wartość jego podług podpisanej deklaracyi zapłacić Towarzystwu.

4. Od nadanych na stacye kur, pantarek, indyków, królików lub gołębi zobowiązani są hodowcy zwrócić Towarzystwu przychowek doborowy, wyrośnięty, bez błędów rasowych najmniej 6-cio miesięczny u drobiu, a 8-mio miesięczny u królików od ras nadawanych pochodzący.

Gęsi należy zwrócić te same, które hodowca otrzymał; chyba, że po porozumieniu się z Towarzystwem, zezwolono zwrot przychowku w miejsce otrzymanych rozpłodników.

Wszystkie zaś sztuki zwracane mają być zupełnie zdrowe — a osobliwie drób wolny od dyfteryi, królików od parchów. Sztuki zwracane muszą też być podchowane, by mogły służyć do nadania na inne stacye zarodowe. Więc jako nasienniki winno się odsyłań co najlepsze, a nie wybiórki.

Nie odpowiadające tym wymogom egzemplarze nie będą przyjęte i na koszt odsyłającego zwracane.

Wydział Towarzystwa będzie ogłaszał w następnych N-rach Hodowcy, kto zwrócił drób lub króliki i w jakim stanie. Mniemamy więc, że na mianie dobrego hodowcy powinno każdemu zależeć.

5. Odsyłając drób należy umieścić każdy rodzaj (gatunek) w osobnem wygodnem opakowaniu, zaopatrzonem w żywność na drogę i miseczkę na wodę.

Króliki winny być w paczkach z przegrodą oddzielną dla samca. a osobną dla samicy.

Przesyłkę należy adresować: „Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu“ i ją przy nadaniu opłacić, bo do tego każdy hodowca deklaracyą podpisaną się zobowiązał.

Nieopłacone przesyłki nie będą przyjmowane i wrócą na koszt nadawcy.

Przed wysyłką raczą P. T. nadawcy donieść koniecznie Towarzystwu, co i kiedy wysyłają.

Wysyłki koleją uskuteczniane w ten sposób, by do Jarosławia przybyły w sobotę lub wigilię uroczystego święta nie są pożądane, bo przez niedzielę lub święto musiałyby tu stać w magazynie kolejowym niepodjęte.

Bardzo też pożądanem jest krótkie sprawozdanie w doniesieniu, jaki rezultat dały hodowcy rozpłodniki i jak przychowek spożytkowano.

Ponieważ gęsi mają być zwracane te same, które nadano, przeto w wypadku, gdyby które sztuki okazały się niezdolne do dalszego chowu, prosimy donieść.

Gęsiory należy poznaczyć wystrzyżeniem piór na karku. Nie może też być więcej gęsiorów w stadku, jak nadano.

Gęsi i kaczki zwracane, nie mogą być obskubane, a mają być zwracane razem i indykami w listopadzie; inny zaś drób i króliki w październiku.

Hodowcy z okolicy Jarosławia dostawiający drób furą, dostarczą go do p. Bronisława Brodowicza, ślusarza w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego — zawiadamiając osobno Towarzystwo listownie o zwrocie.

Z okolic, w którychby panowała obecnie lub przed nie dawnym czasem zaraza na drób, nie można go odsyłać, lecz o tej przeszkodzie uwiadomić.

W końcu nadmieniamy też, że każdy hodowca, który biorąc drób lub króliki na stacye zarodowe i do zwrotu się zobowiązał, nie powinien dopuszczać do tego, by Towarzytwo musiało się dopominać w połączeniu z stratą czasu i ponoszenia kosztów, lub też pretensyi swojej, drogą prawną dochodzić. Inwentarz bowiem żywy rozdany nie należy do osób obdarowanych, lecz jest własnością ogółu członków i służyć ma nadal w obrocie między nimi. *Wydział.*

— **Do sprzedania**: W Towarzystwie drobiu w Jarosławiu (u członków) są do sprzedania:

Koguty orpingtony żółte, kochinchiny żółte, kogut i kury Langshany czarne i Plymonth-Rocks, koguty Minorki czarne; gęsi emdeńskie, pomorskie szare, kaczki Peking; indyki amerykańskie bronzowe; króliki belgijskie, srebrzyste; barany francuskie; kozice i Hawanna.

Bliższych wiadomości udziela Sekretaryat Towarzystwa.

Rozmaitości.

— **Towarzystwo ma na nadanie kilka trójek królików angorskich. Zgłoszenia należy przesyłać Sekretarzowi (Lwów, ul. Kochanowskiego 67).**

— **Kurs nauki gospodarstwa dla córek gospodarskich**: Dnia 16 października rozpoczyna się w Zakładzie gospodarczo-wychowawczym w Białymkamieniu (dawniej „Pietrycze“) nowy kurs nauki gospodarstwa, który trwać będzie do 1-go lipca 1912 r.

W program nauki wchodzić z praktyki: gotowanie, pieczenie, mleczarstwo, pranie, prasowanie, gospodarstwo podwórzowe, ogrodownictwo, przyrządzanie zapasów na zimę, smażenie konfitur, szycie, cerowanie, krój, utrzymanie porządków domowych i osobistych i t. d.; z teoryi: religia, historya Polski, rachunki, geografia, język polski, historya naturalna, hygiena, botanika, (zapoznanie się z ziołami leczniczemi i zużytkowanie ich), ogrodownictwo, rysunki, śpiew, chemia kucharska, piekarstwo, mleczarstwo, hodowla drobiu i zwierząt domowych, towaroznawstwo i t. d.

O przyjęcie na kurs starać się mogą córki gospodarzy wiejskich, które ukończyły 16 lat, są zdrowe, umysłowo dobrze rozwinięte i umieją czytać, pisać i rachować. Opłata miesięczna wynosi 20 kor.

Do podania należy dołączyć: metrykę i świadectwo: szkolne i moralności.

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Gospodarczo-wychowawczy w Białymkamieniu powiat złoczowski.

— **Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej z ograniczoną poręką we Lwowie, ul Słowackiego l. 16**: Z dniem 1-szego września rozpoczęła Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej swe czynności, przejmując dotychczasową akcyę pośrednictwa w zbycie materyału rzeźnego, prowadzoną od lat kilku przoz c. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, c. k. Krakowskie Towarzystwo rolnicze i Towarzystwo Kółek rolniczych.

Obejmując działalnością swoją w myśl ustawy z 30. grudnia 1909 kraj cały jako pierwsze w tym rodzaju przedsiębiorstwo w Monarchii, oparte na zasadach handlowych, dążyć będzie Spółka do pomnożenia i podniesienia stanu bydła w kraju przez dostarczanie własności ziemskiej, wielkiej i drobnej, taniego kredytu na zakupno bydła i przez racyonalną ozganizacyę jego zbytu, ze szczególnem uwzględnieniem produkcyi i potrzeb aprowizacyi miejskiej.

W tym celu Spółka

a) ogłaszać będzie stale informacye o każdoczesnej konjunkturze na rynkach zbytu,

b) udzielać prnducentom taniego kredytu na zakupno i wypas, oraz zaliczek na towar oddany do sprzedaży,

c) zajmować się zakupnem bydła chudego i sprzedażą opasowego na rachunek komitentów,

d) udzielać nisko oprocentowanego kredytu i otaczać swoją opieką Spółki włościańskie, zawiązane dla hodowli i zbytu materyału rzeźnego.

Adres dla telegramów: „PECUS“ Lwów.
Telefon Nr. 1530.

— **Ryż dla drobiu.** Ryż jest jednym z najlepszych i zarazem najtańszych pokarmów dla drobiu. Ryż, który może być gorszego gatunku, gotuje się w ilości 1 litra w 2 litrach wody, mieszając go w niej poprzednio dość długo, aż ziarna dobrze napęcznieją.

Naczynie należy ustawić na silnym ogniu; ryż wchłonie zwolna wszystką wodę, a następnie skutkiem parowania wysycha. Wówczas należy go rozpostrzeć na stolnicy lub desce, ażeby całkowicie wysechł i by się ziarna oddzieliły. W ten sposób uzyskuje się ryż gotowany, który można skarmiać z równą łatwością, co ziarna surowe. *V.*

— **Żywienie i pielęgnowanie gołębi w czasie wysiadywania.** Jeżeli się żywi gołębie zbyt obficie i podaje im karmę pobudzającą, wówczas powoduje to u nich wzmożoną nośność, skutkiem czego zdarza się często, że samice porzucają jaja wylęgane już przez 8—15 dni. Użeby uniknąć takich niepożądanych wypadków, należy unikać zbyt obfitego karmienia gołębi, wysiadujących i nie zadawać im pobudzających ziaren, jak siemienia konopnego, wyki, bobiku. natomiast zadawać im ziarna zbożowe, kukurydzę i trochę hreczki, którą należy przymieszać do każdorazowej karmy.

Ażeby zaś przyzwyczaić gołębie do zbliżania się do nich, gdy te wysiadują, trzebu unikać wszystkiego, co może je płoszyć. więc nagłego i hałaśliwego wchodzenia do gołębnika i otwierania klatek, a gołębie już po kilku dniach przywykną do hodowcy, i za jego zbliżeniem się nie będą się zrywać ani z swych gniazd, ani z jaj, gdy je wysiadują. *V.*

Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porta.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.

OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., 1/2 str. 24 K., 1/4 str. 12 K., 1/8 str. 6 K., 1/16 str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie wymienić, w jakiej wielkości i ile razy ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Wydawnictwa Kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

do nabycia

w Administracyi „HODOWCY DROBIU“,

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 67.

1. Dr. H. Mańkowski: *Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.* — Cena 1 K 40 h.
2. Roullier-Arnoult: *Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego,* przetł. z franc. Kl. Staniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
3. *Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi* — Cena 45 h.
4. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski,* opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h. **(nakład wyczerpany).**
5. Mégnin P.: *Choroby królików,* z francuskiego przetłumaczył J. V. — Cena 60 h.
6. Dr. Obfidowicz Bronisław: *Polskie gołębie rasowe i ich chów.* — Cena 60 h. **(nakład wyczerpany).**
7. *Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur,* z 2 rycinami. — Cena 10 h., z przesyłką pocztową 15 h.
8. Terlecki Eugeniusz: *Chów gołębi.* Z 98 rycinami (wielka ósemka, 304 stron druku). — Cena 3 K., z przesyłką pocztową 3 K. 55 h.
9. Neell Józef: *Hodowla kaczek, gęsi i łabędzi.* Praktyczne wskazówki racyonalnej hodowli ptactwa wodnego domowego wraz z opisem i ilustracyami poszczególnych odmian kaczek, gęsi i łabędzi). — Z 26 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
10. Neell Józef: *Hodowla indyków, pantarek i pawi* z 5 rycinami. — Cena 65 h.
    Obie powyższe książki (Nr. 9 i 10) zostały reskryptem c. k. Rady szkolnej z dnia 30. maja 1908 r. l. 23.609 zalecone do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.
11. Zagaja Józef: *Hodowla drobiu.* Z 17 rycinami **(nakład wyczerpany).**
12. Falkowski Doliwa Władysław: *Hodowla królików.* Z 25 rycinami **(nakład wyczerpany).**
13. Kraskowski Jerzy: *Walka z drożyzną mięsa.* Z 1 ryciną **(nakład wyczerpany).**
14. Kraskowski Jerzy: *Z rozmyślań i doświadczeń przy hodowaniu królików.* — Cena 10 h. **(nakład wyczerpany).**
15. Dr. M. G.: *Pouczenia o cholerze drobiu.*
16. Dr. M. G.: *Pouczenia o dyfteryi drobiu.*
17. Dr. M. G.: *Pouczenie o świerzbie czyli parchach królików.*
18. *Pouczenie o biegunce zakaźnej oseskówi.*
19. Roczniki *„Hodowcy drobiu“* z r. 1907 i 1909 zbroszurowane. — Cena zniżona 3 K.
20. *Konserwowanie jaj.* — Cena 60 h.
21. Zagaja Józef: *Hodowla kur.* Z 33 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
22. Gromczakiewicz Jan: *Choroby jajowodu i jajnika.* — Cena 1 K.
23. Józef Victorini: *Hodowla drobiu.* Z 64 rycinami. Do nabycia w Administracyi „Hodowcy drobiu“, Lwów, Kochanowskiego 67. — Cena 3 K, z przesyłką poleconą 3 K 45 h.

Uwaga. Pouczenia oznaczone pod 15., 16. i 17. wysyła się członkom Tow. chowu drobiu na żądanie darmo i opłatnie.

Rasowe króliki flandryjskie, premiowane na wystawach Złoczów dyplom honorowy, Żółkiew złoty medal Para rozpłodowa 28 koron z opakowaniem i opłatą kolei, młoda para 14 koron za nadesłaniem należytości, sprzedaje **Szajowski**, Sygniówka — Lwów.

Zamienię za drób, piękne króliki angory, białe roczne, cztery pary i trzy młode, po premiowanych rodzicach. Inżynier **Kunert**, Tarnopol. 2—2

INDYKI TEGOROCZNE, bardzo ładne i wytrwałe, krzyżowane z Mamuthem w pierwszej linii, sprzedam wybrane trójki po 25 K z opakowaniem. **Józef Monczuk Manastyrek p. Ohladów.**

Okazya! Z powodu wyjazdu sprzedam wystawowe gołębie: Blondynety, Bluety, Satynety, Olbrzymy i Rysie czarne dalej Kury włoskie, Minorki, i Zielonóżki. Cena 2—5 K. sztuka z ewentualnym rabatem. Za zaliczką na okaz. **Jan Bunio**, Dynów.

Gołębie do sprzedania: Rysie 6 do 12 rzymskie, Bagdaty 10—16 Mewki niemieckie i egipskie 8—16. Turki i sroczki różnokolorowe 10—16. Koziołki i listonosze białe i czarne 8—18. Pawiki z trzęsącemi główkami 20—28. Tuzbity 80—100 koron za parę. Także i inne pojedynczo. Podwójna kartka **Fr. Zajączkowski Nisko.**

Sprzedam 1·5 króliki srebrzyste (dobrego pochodzenia, jeden samiec i 5 samic), z czego 1 samica z r. 1910 (luty), a 5 młodych 5-cio miesięcznych i 12 sztuk pantarek tegorocznych majowych, ciemne i jasne (4·8) bardzo ładne. Wrazie danym **mogę wysłać na okaz** i zgadzam się na ofiarowaną mi cenę **M. Czerwiński** kontrolor poczt. **Biecz.**

Celem chowu poszukuje się do zakupienia jedną parę największych, jeżeli możliwie amerykańskich Bronce-indyków, dalej jednego wielkiego Orpington albo Wyeandottes-koguta. Oferty nadesłać należy pod adresem **Gustaw Bredt, Ottynia.**

C. k. uprzywilejowana specyalna fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych

JANA STANKIEWICZA

we Lwowie,

ulica Franciszkańska l. 11,

poleca **wyrób aparatów do wylęgania jaj**, tudzież do wychowywania drobiu, t. j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wodny“, siatki druciane, lampy do prześwietlania jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w zakres tych aparatów. **Młynki do mielenia kości**, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 3—10

HODOWLA DROBIU **JÓZEF VICTORINI** z 64 rycinami. Do nabycia w Administracyi „HODOWCY DROBIU“ Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. Cena 3 K. Z przesyłką poleconą 3 K. 45 h. 2—10



Wychować uzyskać z delikatnego pisklęcia kurę nośną jest dla hodowcy rzeczą niełatwą.

Mylnem jest mniemanie, jakoby do połowy wyrosłe pisklę nie potrzebowało już żadnej opieki. Właśnie młodzież podrastająca wymaga odpowiedniego **silnego** pożywienia, ażeby się rozwinęła na dobry drób użytkowy. Kto chce to osiągnąć, niech używa

FATTINGERA karm z włókien mięsnych

dla drobiu.

Jako dodatek do karmy: **grysik, otręby i mączka rybia.**

Proszę żądać obszerny cennik i broszurę o innych karmach **dla drobiu, bażantów, psów, sarn, dziczyzny, koni, bydła** i t. d. bezpłatnie

z fabryki karm dla zwierząt

HENRYK POLSTERER

Wiener-Neustadt G/216

(Fattingera fabryka patentowanych karm z włókien mięsnych, sucharków dla psów i karmy dla drobiu).

Założona w roku 1893. **Przeszło 300 pierwszych odznaczeń.**

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Stanisław Fibich. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, u. Lindego 4.